GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: wynosi na miesiąc w ekspedycji 1,50 zł., z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny — abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Konto czekowe P. K. O. Poznań 204, 252.

Ogłoszenia: Za ogłoszenia pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) — 10 gr., za reklamy na stronie 3-łamowej w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej stronie 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, w środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. — Redakcja i administracja znajduje się przy ul. Mickiewicza 11. — Tel. 89.

Nr. 10 | Wąbrzeźno, wtorek 26 stycznia 1926 r. | Rok VI

Projekt sanacji.

Często zastanawiałem się nad tem, w jaki sposób zaradzić brakowi kapitału obrotowego, by złagodzić kryzys i podnieść kapitał zakładowy i pracę. Kryzys, który obecnie przeżywamy, jest bodźcem do intensywnej i twórczej pracy. Lecz bez oglądania się za pożyczkami ze źródeł skarbu, które są puste, albo niepotrzebnem zastawianiem za granicą monopoli i przedsiębiorstw, tj. pracy społecznej.

By mieć egzystencję, nie wolno nam patrzeć na Warszawę i zagranicę, gdyż społeczeństwo powinno samo wiedzieć jak sobie tej pracy nie dać odebrać i w jaki sposób przyjść do kapitału obrotowego, aby go nie było potrzeba za wysoko procentować. **Przedewszystkiem społeczeństwo żąda, aby rząd natychmiast usunął ustawę paskarskich odsetek.**

Gdyż jak może Polska istnieć, jeżeli dwie trzecie ludności pracującej przeważnie ze ziemi ma tak wysokie odsetki płacić, jeżeli ten obszarnik i ten mały rolnik tylko **raz do roku żniwa sprząta**, a nie tak jak część społeczeństwa liczy swoich bankowych obrotów, ani dochody. Powiat nasz, jak wiele innych w Polsce, nie jest najgorszym co do dobroci, urodzajnej i pięknej ziemi, wiosek i trzech miast, które przyczyniłyby się do wprowadzenia w życie dobrobytu i usunięcia chronicznej choroby braku kapitału obrotowego. Zatem proponuję: puszczenie w obieg bonów na razie na sumę (10 zł. od 1 mk. bonitacji realności :) opartych na majątkach w powiecie i realnościach miejskich. Nie wątpię wcale, że za przykładem naszego powiatu pójdzie całe Pomorze, na razie zjednoczone w bank wojewódzki, a ten w centralny bank.

Społeczeństwo w powiatach nie powinno się oglądać na Warszawę i zagranicę, tylko musi dążyć do samopomocy i zabrać się do pracy intensywnej o swą własną egzystencję, gdyż wie bardzo dobrze, co ma do żądania.

Mamy na czele powiatu starostę i deputowanych, którzy wiedzą bardzo dobrze i znają stosunki wiejskie i miejskie, co kto wart.

Zorganizowanie samopomocy w powiecie nie powinno wiele kosztować, gdyż administracja jest znakomita, tylko niewykorzystana, — a wtenczas i Bank Powiatowy będzie miał pracę — która się opłaci i przyniesie społeczeństwu korzyści. W pierwszym rzędzie samopomoc oparta powinna być na realnościach niezadłużonych i na pierwszem miejscu hipotecznem, by dawała gwarancję. Obszarnikom dóbr państwowych i małorolnym osadnikom, korzystającym już z ulg państwowych tylko za zezwoleniem i gwarancją tej władzy możnaby przychodzić ze samopomocą krótko terminową i obiegowym wekslem, by nie niepokoił poręczycieli i gwarancyj.

Powołanie do życia projektowanej instytucji, może tylko być w powiecie zorganizowane z członków powiatu, według statutu powinni być księża, wójtowie i sołtysi gmin kontrolerami i doradcami dobra społecznego i starać się o egzystencję jednostek.

W takich warunkach unikniemy wszelkich stosunków z aferzystami, którzy pod płaszczykiem gotowości usług wykorzystują ciężko skołotane społeczeństwo.

M. W.

Aresztowanie dyrektora Funduszu Bezrobocia i Biura Pośredn. Pracy.

Kraków. W Krośnie został aresztowany dyrektor Funduszu Bezrobocia i Biura Pośrednictwa Pracy Kozakiewicz, pod zarzutem malwersacyj pieniężnych. Dotychczas ustalono brak 15 tys. zł. Kozakiewicz był przed dwoma laty zwyczajnym urzędnikiem oddziału Banku Handlowego w Krośnie. Zwrócił on na siebie uwagę wystawnem życiem, jakie ostatnio prowadził.

Dalsze szczegóły nadużyć Lindego.

Warszawa. Sędzia śledczy kierujący śledztwem w sprawie nadużyć w P. K. O. rozkazał aresztowrć W. Pauwa znanego w kołach łódzkich i warszawskich przemysłowca i dzierżawcę kin, który zawierał z Lindem wątpliwej wartości transakcje budowlane oraz otrzymał od Lindego pożyczkę pod zastaw bezwartościowych akcyj.

Obywamy się bez Niemców.

Warszawa. Według publikacji instytucji węglowych produkcja węgla w Polsce dochodzi już do wysokości większej, niż przed wojną cel ną z Niemcami. Mimo braku rynku niemieckiego węgiel Polski, zdbył sobie już 17 nowych rynków zbytu. Szereg kopalni w zagłębiu Dąbrowskiem pracuje przy wszystkich dniówkach na dwie zmiany. Uruchomiono nawet niektóre małe kopalnie, których eksploatacja do niedawna się opłacała. Jedyną trudność w wywozie węgla stanowi transport na kolejach polskich.

Nie będzie przesilenia.

Warszawa. Rada Ministrów w dniu 27 bm. przeprowadziła szczegółową dyskusję nad budżetem na rok 1926 i przyjęła nowy projekt ustawy skarbowej wraz z poprawkami do preliminarza budżetowego.

Projekt ustawy skarbowej ma doniosłe znaczenie, gdyż oznacza wzmocnienie koalicji rządowej.

Różnica zdań między min. Zdziechowskim a ministrami socjalistycznymi została całkowicie wyrównana. Główny punkt spólny dotyczący wynagrodzenia urzędników został usunięty z ustawy. Porozumienie w sprawie ustawy skarbowej jest dowodem konsolidacji rządu.

Ostry konflikt pomiędzy sowietami, a rzadem chińskim.

Tokio. Konflikt pomiędzy sowietami, a rządem chińskim zaostrza się. Prasa sowiecka występuje z wojowniczymi artykułami. Rada komisarzy ludowych ma odbyć nadzwyczajne posiedzenie. Rosyjskie fabryki broni pracują intensywnie. Uwięzienie Iwanowa, dyrektora kolei w Charbinie, jeszcze bardziej zaogniło konflikt.

Rosja grozi Chinom wojną.

Londyn. Według doniesień z Charbinu doszedł konflikt pomiądzy dyrekcją chińskiej kolei wschodniej, a chińskim sztabem generalnym do punktu kulminacyjnego. Według doniesień z Tokio oświadczył tamtejszy ambasador sowiecki Kopp, że armja czerwona wmaszeruje do Mandżurji, o ile konflikt ten nie zostanie natychmiast zlikwidowany. Rosja jest zdecydowana w danym wypadku wysłać swoje wojska przeciwko wojskom chińskim.

Bitwa w zatoce Tonkina.

Berlin. Wedle doniesień z Londynu, czerwone wojska Kantonu obsadziły wyspę Haiman, która zamyka zatokę Tonkinu. — Gubernator wyspy na czele wojsk wiernych centralnemu rządowi w Pekinie, walczy z czerwonemi wojskami.

Koncentracja wojsk chińskich.

Londyn. Wojska chińskie koncentrują się koło Charbina, przygotowując się na wypadek zbrojnego wystąpienia.

Projekt rozszerzenia ugody rosyjsko-japońskiej.

Londyn. Ambasador sowiecki w Tokio Kopp ogłasza w prasie japońskiej propozycje dodatkowej ugody japońsko-rosyjskiej, na mocy której oba te państwa uznają suwerenność Chin, wzajemne interesy w Chinach, oraz obowiązują się nie atakować Chin. Chiny i Rosja sądzą, że konieczna jest współpraca Japonji, Rosji i Chin. Rosja nie ma żadnych agresywnych zamiarów wobec państwa chińskiego.

Świetny wynik bilansu handlowe o za grudzień.

103,3 milj. zł. nadwyżki wywozu. — Połowę półmiljardowego deficytu zeszłorocznego już odrobiliśmy.

Ogólnikowe obliczenie cyfr handlu zagranicznego za grudzień wykazuje, że w miesiącu tym osiągnęliśmy rekordowy wynik pomyślny, bo 103,3 milj. zł. nadwyżki wywozu nad przywozem. Pomyślny rozwój naszego handlu zagranicznego ilustruje najlepiej poniższe zestawienie:

	przywóz w miljonach	wywóz złotych
lipiec	173,2	86,7
sierpień	116,4	104 4
wrzesień	72,8	108,8
październik	80,1	131.5
listopad	84,5	154,5
grudzień	83,5	186,8

Jak widać z tego zestawienia — lipiec, który był najgorszym miesiącem w naszym bilansie handl., dał 86,5 milj. deficytu. W sierpniu deficyt ten spadł do 12 miljonów, wrzesień przeważa już szalę na korzyść wywozu, dając mu przewagę na sumę 36 miljonów zł.

Nadwyżka wywozu rośnie stale: do 54,5 milj. zł. w październiku, 70 milj. zł. — w listopadzie i wreszcie -- 103,3 milj. zł. w grudniu.

W sierpniu nasz bilans handlowy osiągnął olbrzymi deficyt, przeszło pół miljarda (529 milj.) złotych. Gdybyśmy w dalszym ciągu prowadzili politykę lekkomyślnego sprowadzania z zagranicy żywności, odzieży, obuwia, galanterji i tp. towarów, deficyt ten doszedłby w końcu roku do miljarda prawie. Oczywiście, można sobie wyobrazić, jakie rozmiary przybrałby wówczas spadek złotego i cały kryzys gospodarczy.

Dzięki zmianie polityki gospodarczej, utrudnieniu przywozu i poparciu wywozu, nietylko powstrzymaliśmy dalszy wzrost d fycytu, ale nawet dotychczasowy z r. 1925 zdołaliśmy zredukować do połowy. W lutym, marcu, możemy liczyć na zupełne zlikwidowanie całego niedoboru tegorocznego. Oznacza to, że te pięćset miljonów złotych, które wypłaciliśmy zagranicy w dewizach zagranicznych, co poderwało zapas walut obcych Banku Polskiego, zabezpieczających kurs złotego, powrócą do nas w całości.

Jak ważne znaczenie ma zredukowanie defycytu dotychczas, i jego zmniejszenie możemy sobie uprzytomnić, gdy przypomnimy, że rok 1924 dał deficytu 212 milj. zł. i dopiero dalszy jego wzrost w połowie roku następnego zachwiał kurs złotego.

Podkreślić należy pozatem zwiększenie sumy obrotów zagranicznych Polski, wynoszącej w październiku 211,6 milj., w listopadzie 239 milj. w grudniu 270,3 miljony.

Dowodzi to znacznego ożywienia w stosunkach handlowych Polski z zagranicą.

O przyczyny katastrofy wojenn. Niemiec w r. 1918

Sensacyjne rewelacje socjalisty Dittmanna z komisji Reichstagu.

Berlin. W komisji Reichstagu, utworzonej w celu zbadania przyczyn katastrofy wojennej Niemiec w r.1918, poseł socjalistyczny Dittmann rozpoczął czytanie swego sprawozdania o wrzeniu w marynarce niemieckiej w latach 1917-1918. Odczytana na posiedzeniu część sprawozdania zajmuje się szczegółowo procesem, który zakończył się rozstrzelaniem w lecie 1917 roku 5 marynarzy, pozostających w bliskich stosunkach z socjalistami. Na podstawie licznych dokumentów pos. Dittmann stwierdza w swojem sprawozdaniu, że wymienieni marynarze zostali rozstrzelani nie z powodu ich winy, ale tytułem represji politycznej przeciwko socjalistom. Nadto Dittmann wskazał w swojem sprawozdaniu na znaczną rolę, jaką podczas zaburzeń marynarskich odegrali prowokatorzy. Raport Dittmanna wywoła wielkie wrażenie w komisji. Deputowani lewicowi przerywali dyskusje okrzykami, żądając postawienia w stan oskarżenia urzędników winnych nadużyć w procesie przeciwko marynarzom.

Dyrektywy dla ministrów socjalistycznych

Pod jakiemi warunkami P. P. S. zostanie w rządzie.

Socjalistyczna Neue Volkszeitung z dn. 22 stycznia informuje, że klub poselski socjalistów uchwalił następujące dyrektywy dla ministrów socjalistycznych w rządzie.

1) Nie dopuścić w żaden sposób, jak tego chce minister Zdziechowski, aby cały ciężar redukcji i oszczędności budżetowych spadł na barki rzesz pracujących. Nie wolno nie tylko redukować zarobków, ale należy bezwzględnie wprowadzić ruchomą skalę płac wraz z dodatkami drożyźnianymi.

2) Ściągnąć z całą enegją podatek majątkowy, nie dopuścić do sabotowania tego podatku przez ministra skarbu.

3) Nie dopuścić, aby zawarta została pożyczka zagraniczna na warunkach rabunkowych, proponowanych przez bankierów zagranicznych, — przeprowadzić wewnęrzną pożyczkę przymusową.

O ile rząd tych warunków nie zaakceptuje, wycofa P. P. S. swych ministrów z rządu. Obradowano dalej nad sprawą powrotu marszałka Piłsudskiego do armji i osiągnięto porozumienie, że P. P. S. nie będzie występowała o to zbyt jaskrawo, aczkolwiek partja nie ma nic przeciwko powrotowi marszałka Piłsudskiego do armji. Ministrowi Moraczewskiemu zwrócono uwagę, aby się zbytnio w tej sprawie nie angażował.

Porozumienie polsko-niemiecko-gdańskie.

Gdańsk. W niedzielę dnia 24. bm. odbyśię z inicjatywy gdańskiej partji socjaldem krat tycznej wielki wiec w sali Targów gdańskich w sprawie porozumienia polsko-niemiecko-gdańskiego przy olbrzymim udziale ludności — około 6000.

Przemawiało głównie 3 mówców: poseł do parlamentu niemieckiego Breitcheid, poseł Diamant i wiceprezes senatu gdańskiego Gehl.

Mówcy omawiając kolejno sprawy zbliżenia polsko-niemiecko-gdańskiego doszli do wniosku, że takowe nastąpić musi.

Pomiędzy Polską a Niemcami zbliżenie zapoczątkowane w Locarno nastąpi jedynie na drodze pokojowej. Gdańsk związany gospodarczo z Polską dążyć będzie usilnie do zaciśnienia węzłów przyjaźni powstałych na złączeniu wspólnych interesów. Sprawy polsko-gdańskie załatwione być winne bez mieszania się do nich mocarstw obcych.

Przemówienia mówców nacechowane dążeniami wybitnie przyjaznemi, przyjęte były przez słuchaczy entuzjastycznie.

„Polska przezwycięży przesilenie."

Nowy Jork. Prof. Kemmerer, ktory tu wrócił z Warszawy, chwalił energiczno zarządzenia sanacyjne rządu polskiego, a szczególnie ograniczenia przywozu i wstrzymanie nowej emisji banknotów. W państwie polskiem istnieje wprawdzie duże bezrobocie i pewna depresja, ale daje się również zauważyć chwalebny patrjotyzm i gotowość do ofiar, co wzmacnia zdolność kredytową Bolski.

Według prof. Kemmerera Polska przebyła już najgorszą fazę przezwycięży przesilenie Stosunki polskie mymagają długoterminowych pożyczek, których ten kraj potrzebuje koniecznie dla odbudowy gospodarczej.

Wielki Belg umarł.

Bruksela. 23. 1. o godz. 15 kardynał ksiądz Mercier rozstał się z tym światem.

Powszechny żal Belgji, ogólny smutek całego świata katolickiego, szczere współczucie Polski towarzyszą temu zgonowi.

Kardynał Mercier, czcigodny pasterz kościoła, wyrósł podczas Wielkiej Wojny na spiżową postać bohatera, który miał odwagę nieustraszoną wytykać dzikiemu najeźdźcy niemieckiemu jego barbarzyństwa w spokojnych miastach i wsiach belgijskich.

To męstwo i ten patrjotyzm zjednały kardynałowi Mercierowi szacunek całego świata.

Pamięć o nim przetrwa wieki.

Pociąg osobowy najechał na wartownika.

Warszawa. W poniedziałek po południu na szlaku kolejowym Wisła — Marki pociąg osobowy najechał na idącego linją kolejową wartownika kolejowego, Pawła Mirwskiego.

Ofiarę wypadku w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

Sensacyjny proces zakończył się uniewinnieniem oskarżonego.

Zakończył się sensacyjny proceś Dr. Gadowskiej przeciwko wywiadowcy, St Wotowskiemu oskarzonemu o obrazę czci doktorowej, a mianoicie o rozsiewanie pogłosek o erotecznych zboczeniach p. Sadowskiej.

Sąd Okręgowy po długich naradach uniewinnił Wotowskiego.

Korespondencja.

Od pana Ildefonsa Rozumka otrzymaliśmy w tych dniach list, który poniżej w pełnej treści podajemy do wiadomości. Red.)

Wielce uszanowany Pan Redaktor raczy mi najłaskawiej wybaczyć, że mimo przyrzeczenia, danego w pierwszych dniach grudnia roku ubiegłego, że jako nowy obywatel Waszego trójjeziornego grodu częściej rozpisywać się będę w spostrzeżeniach w mej nowej sadybie spożytych, tego właśnie przyrzeczenia nie dość raźno w okrągłych czterech tygodniach przestrzegałem. Lecz na uniewinnienie moje mogę śmiało rzec, że klimat tutejszy i otoczenie które jest wilgotne, raczej mokre, spowodowało i we mnie jakieś niewytłumaczone rozluźnienie zmysłów, że wbrew zwykłym moim najszczerszym chęciom czułem się przez czas cały najzupełniej rozmoczony. A wiadomo z pewnością wielce uszanowanemu i zacnemu Panu Redaktorowi Dobrodziejowi, że nic tak na duszę ludzką nie oddziałowuje, jak właśnie rozluźnienie, a do tego rozluźnienie niewytłumaczone, gdy żyje się w otoczeniu różnorodnej wilgoci.

Ot, jak zwykle czyni każdy przybysz, po zawitaniu do Waszego grodu, postanowiłem zbierać wiadomości lokalne. Bywałem tu i ówdzie, zwiedziłem wszelkie mi dostępne zakątki, a jako tutaj samotny chcąco i niechcąco przebywać musiałem w mniej lub więcej odwiedzanych i gwarnych lokalach publicznych, wedle pojęcia pomorskiego zwanych restauracjami, hotelami, cukierniami, względnie kawiarniami. U nas, zacny Panie, chociaż u nas niema cukierni, ani kawiarni, lecz za to ma się inne zakłady publiczne, gdzie nietylko bawić, lecz użyć sobie można.

Otóż, drogi mój Panie, oprócz wilgoci, którą są naładowane w rozmaitych postaciach tutejsze szynkownie I-szej jakości, poznałem obyczaj, który nie wszędzie się znachodzi, a jest to osobliwy obyczaj przywitania. Siedząc raz wieczorem w pewnej „prima" kawiarni podsłyszałem takie oto przywitanie i dalszą rozmowę pomiędzy gośćmi, z których jeden już siedział przy stoliku nad „czystą" a drugi co dopiero był wszedł:

— „Dobrywieczór ci stary byku!"
— „Jak się masz złodzieju?"
— „Co — niema nikogo, sam tu zycujesz?"
— „E, bo do cholery, nikt niechce wliźć. Ale klapnij sobie."
— „Cięgiem siedziałem. Zagramy prefcia?"
— „Kiedy niema drytego mana — żeby jaki djabeł przylazł — — — — — — —
— „Może poślemy obra po Żrawskiego. Ale ten pierun oszukuje."
— „Nie godej, bo ty tysz szwyndlujesz!
— „Tyś pewnie zgłupiał! Blykowałeś już u mnie fałszywe karty?"
— „Nie toć nie godaj, bo jak ino możesz tak zdzierniesz.

Słysząc taką obywatelską konwersację, nadstawiłem ucho zaciekawiony, jakie nowości dalsze minuty mi przyniosą. Długo nie potrzebowałem myśli mych nadwyrężać, bo za chwilę rzeczywiście zjawił się ów oczekiwany „dryty", że upragniony prefciek znalazł swoich wyznawców. Po pół godzinie zrobiło się w lokalu aż nadto gwarno, bo przy jednej połowie stołów pito czyste, gorzkie, zakrapiane i koniaki, a przy drugiej połowie zagrywano prefcie, olszebasty, loteryjki i manszle.

Zacny Panie Redaktorze, w Wąbrzeźnie odniosłem morał taki:

Gdy kto nie pije, to gra w karty = lub odwrotnie.

Łączę wyrazy szczerego szacunku i poważania uniżony sługa

Ildefons Rozumek.

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno, dnia 25 stycznia 1926 r.

Kalendarzyk, poniedziałek 25. stycznia N. św. Pawła
wtorek 26 stycznia Polikarpa
środa 27 stycznia Jana Złotoust.

— **Towarzystwo Śpiewu „Lutnia"** urządza w poniedziałek, dnia 1 lutego b. r. o godz. 7.30 wieczorem w sali p. Kaczyńskiego (Dwór Wąbrzeski:) **Wielki Koncert Artystyczny muzykalno-wokalny** z współudziałem:

1. Profesora akademji muz. w Poznaniu **Feliksa Nowowiejskiego**, kompozytora „Legendy Bałtyku", Oratorjum „Quo vadis" i „Roty",
2. Primadonny Opery Narodowej w Petersburgu p. Anny Gadomskiej,
3. Wiolinistki z Paryża p. Ludwiki Czajkowskiej.

Na program składają się utwory naszych najznakomitszych pieśniarzy i muzyków: Moniuszki, Paderewskiego, Wieniawskiego, Karłowicza, Nowowiejskiego i innych. Koncert ten jest niebywałem zjawiskiem w życiu muzycznem i kulturalno-oświatowem naszego grodu. Lubownicy muzyki i śpiewu mają zatem rzadką sposobność przeżycia kilku wzniosłych chwil i oderwania się, choć na kilka godzin od trudów szarego codziennego życia.

„Lutnia", chcąc umożliwić każdemu wzięcie udziału w tej uczcie duchowej, wyznaczyła nadzwyczaj niskie ceny miejsc. Niechaj zatem w dniu 1 lutego na sali p. Kaczyńskiego nikogo nie zabraknie.

— **Spis poczt i urzędów.** „Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów wydaje nowy spis urzędów i agencji pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, czynnych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, oraz stacji kolejowych upoważnionych do wymiany telegramów.

Spis zawiera, prócz, alfabetycznego zestawienia nazw urzędów i agencji oraz stacji kolejowych także określenia zakresu działania poszczególnych urzędów i agencji w dziale pocztowym. telegraficznym i telefonicznym, połączenia pocztowe położenia geograficzne urzędów i ich przynależność administracyjna.

W dodatku do spisu umieszczono: wykaz okręgów administracyjno-pocztowych i podział administracyjny Rzeczypospolitej Polskiej na województwa i powiaty z wyszczególnieniem ich powierzchni i ludności.

Nowy spis ukaże się z druku 1 lutego 1926.

Uprasza się Władze, urzedy i osoby interesowane o jaknajrychlejsze podanie Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Warszawie zapotrzebowania niezbędnej ilości egzemplarzy tego podręcznika.

Cenę za 1 egzemplarz spisu poda się we właściwym czasie w każdym razie nie przekroczy ona kwoty 3 złotych."

— **Straż ogniowa** urządza w przyszłą niedzielę, dnia 31. bm. przedstawienie amatorskie. Odegrane zostaną **„Marek Łopian"** w 3 aktach i **„Czarny i biały murzyn"** w 2 odsłonach. — Bliższe szczegóły w ogłoszeniu.

— **Drugie publiczne posiedzenie Rady Miejskiej** odbyło się w ubiegłą sobotę. Na posiedzeniu dokonano wyboru wszelkich komisyj miejskich. Obszerne sprawozdanie podamy w przyszłym numerze.

— **Konferencja poselska Zw. Ludowo-Narodowego.** W niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 12 i pół odbyła się konferencja poselska na sali hotelu pod „Białym Orłem" przy licznym udziale członków. Zebranie zagaił przew. p. Baranowski. Na zebranie przybyli mówcy pp. Marweg, Wartalski i Dr. Ossowski posłowie na Sejm. Po zagajeniu przew. udzielił głosu p. Marwegowi, który omawia ciężkie położenie gospodarcze i finansowe naszego kraju, oraz podaje środki do naprawy stosunków, jakie teraz panują. Po nim zabiera głos p. Wartalski, który omawiał sprawy reformy rolnej i osadników. Następnie przemawia p. Dr. Ossowski. Po przemowie wygłosił p. Dr. Ossowski rezolucję, którą zebrani przyjęli jednogłośnie. Nastąpiła 5 minutowa przerwa do brania głosu w dyskusji. W dyskusji udzielono jednostkom, zapytującym o sprawach rolniczych i finansowych wskazówek. Zebranie Związku Ludowo-Narodowego zakończył przewodniczący p. Baranowski okrzykiem na cześć naszej Rzeczypospolitej Polskiej St.

— **„Goniec Nadwiślański"** pismo poświęcone interesom stanu średniego wychodzące co dzień rano w Grudziądzu, oraz **„Ilustrowany Kurjer Codzienny z Krakowa** nabyć można w naszej ekspedycji.

— **Coś o licytacjach przymusowych.** W ostatnich czasach odbywają się prawie we wszystkie dni targowe licytacje przymusowe towarów należących do mas konkursowych. Uznając za zupełnie słuszne dążenie wierzycieli do uratowania jaknawiększej części należących się im zaległości, zaznaczyć musimy, że sposób teraz praktykowany

Zuchwały napad bandycki na pocztę w Grudziądzu.

Bandyta z rewolwerem w ręku napada na urzędniczkę pocztową. — Okienko nr. 8. — Dzięki odwadze urzędniczki 40,000 zł. ocalone. — Energiczne śledztwo policji. — W 12 godzin później bandyta ujęty. — Jest nim znany policji włamywacz i dezerter.

Grudziądz. W sobotę, dnia 23 bm. o godz. 7 wiecz. dokonano zuchwałego napadu bandyckiego w tutejszym urzędzie pocztowym.

Na podstawie zasięgniętych informacyj sprawa przedstawia się następująco: Wieczorem o godzinie 6 po zamknięciu okienek w oddziale pieniężnym pozostały dwie urzędniczki zajęte liczeniem i pakowaniem wpłaconych w ciągu dnia pieniędzy.

Wszystkie okienka były zamknięte i zasłonięte.

Około godziny 7 otwarło się nagle od zewnątrz okienko nr. 8, w którym ukazała się postać obcego człowieka w jasnej czapce ze straszną twarzą i szeroko otwartemi oczyma z wyciągniętą i skierowaną do siedzącej przy okienku urzędniczki pocztowej p. Zagierskiej ręką z rewolwerem.

Była to straszna scena. Pani Zagierska pomimo skierowanego w jej pierś rewolweru nie straciła zimnej krwi i błyskawicznym ruchem popakowane i ułożone na okienku przeszło 40.000 zł. rzuciła na podłogę, chroniąc je tym sposobem przed kradzieżą.

Cała ta scena odegrała się z błyskawiczną szybkością. Pani Zagierska zdążyła jeszcze odskoczyć parę kroków dalej, gdzie padła zemdlona.

Bandyta otwarł okienko jedynie dlatego, że nie było ono zaopatrzone z drugiej strony w zasówkę. Całej tej strasznej scenie przyglądała się wciśnięta w kąt i struchlała ze strachu koleżanka p. Z, oraz kilka osób będących w hali pocztowej tuż obok bandyty, jednak zterozyzowani przez niego rewolwerem.

Bandyta widząc fiasco swej wyprawy wybiegł szybko na ulicę, przewracając po drodze jakiegoś żołnierza. Dopiero teraz ozwały się wołania o pomoc bandyta zdołał jednak zbiedz w niewiadomym kierunku.

Przybyła natychmiast policja ustaliła, po przeprowadzonem śledztwie, że sprawcą napadu jest prawdopodobnie znany policji złodziej niejaki P...

Policja idąc po nitce do kłębka aresztowała już w niedzielę „swojego znajomego" i okazało się, że P. służył ostatnio przy wojsku i zdezerterowawszy przed kilku dniami grasował w naszem mieście. Ustalono, że poprzedniego dnia, tj. w piątek dokonał włamania do piekarza przy ulicy Pańskiej, gdzie skradł płaszcz, srebrną papierośnicę ze znakami „I. C" i chusteczkę.

W skradzionym w piątek płaszczu był właśnie na poczcie i to nasuwało policji pewne podejrzenie, jak się okazało słuszne.

---

nie zupełnie prowadzi do celu. — Przed licytacją pomimo dokładnego spisu towarów nikt z wierzycieli nie może nawet w przybliżeniu określić, ile za sprzedany towar wpłynie do kasy. Zależnie od warunków, przypadku, ilości licytantów i ich wzajemnego porozumienia się wyniki sprzedaży są zupełnie wypadkowe. Zdawało by się, że w takim razie, kupujący robi dobry interes; lecz i to nie jest ścisłe. Po części zjawia się na licytacji kilku specjalistów, którzy dokładnie znają ceny i jakość towaru i zakupują tylko to, na czem można grubo zarobić, wszystko inne po części przelicytowane ponad wartość zakupuje okoliczny obywatel, który nieraz pod wpływem dobrego jarmarcznego humoru zakupuje przedmioty, które jemu wcale nie są potrzebne i których zużyć nie może. Można to nazwać marnotrawieniem grosza w czasach, gdzie oszczędzać powinno całe społeczeństwo. Jeden czynnik bezwzględnie najwięcej jest pokrzywdzony, przez licytację i tą jednostką jest kupiec, detalista.

W dzisiejszych warunkach prawie cały byt miejskiego detalisty oparty jest na obrotach dni targowych; z tych sum czerpie on swoje dochody na opędzenie wydatków domowych, na zakup towarów, na zapłacenie dość licznych podatków, kosztów administracyjnych itd. Cóż, kiedy te dni go zawodzą, bo obywatel wiejski za przywiezioną ze sobą sumkę nakupił na licytacji nadmiar niepotrzebnych artykułów, a niezbędnie potrzebnych jemu towarów, albo wcale nie kupuje lub bierze je na kredyt. Tak jedno jak drugie podkopuje byt kupca. — Możnaby wszystkich wzmiankowanych konsekwencyj uniknąć, gdyby zawiadowcy mas upadłościowych po ustaleniu ilości i jakości towaru zaoferewali go kupcom po cenie zakupu lub z małem odchyleniem. Zyskaliby na tem wierzyciele, bo niezależnie od wypadków mogliby liczyć na pewną wysokość wpływów, społeczeństwo uchroniłoby się od zakupu niepotrzebnego, nieraz przepłaconego i zepsutego towaru, a kupcy, rozdzielając pomiędzy siebie towar za ceny konkurencyjne nie byliby narażeni na ubytki i bolesne krzywdy, które dzisiejszy system im bezwzględnie nie przynosi. —

S.

— **Konfiskata „Kurjera Pomorskiego".** Przed kilku dniami okazał się w „Kurjerze Pomorskim" ohydny artykuł, znieważający w sposób krzywdzący i karygodny dwoch znanych naszych obywateli p. R. i Dr. J.

Treść tegoż artykułu okazała się podstępnym fałszem i brudnem kłamstwem.

Sąd Powiatowy w Toruniu natychmiast też orzekł konfiskatę całego nakładu danego numeru „Kurjera", a Prokuratura wdrożyła postępowanie karne przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu i inicjatorom niecnej roboty.

Znany na bruku toruńskim szantażysta i wydawca „Kurjera Pomorskiego" Karol Szewczyński został odstawiony przez władze polskie do granicy czeskiej. Szewczyński siedział poprzednio w więzieniu w Toruniu z pewnym **lichwiarzem „obywatelem" wąbrzeskim**, a artykuł zamieścił po wyjściu z więzienia.

Jak donosi „Słowo Pom. był Szewczyński poszukiwany przez władze czeskie i natychmiast po przekroczeniu granicy został zakuty w kajdany.

Jakkolwiek artykuł z powodu konfiskaty nie zdążył się rozpowszechnić, to wywołała jednakże wiadomość o możliwości tak ordynarnej pracy prasowej bardzo wielkie oburzenie w kołach miejscowego obywatelstwa.

Jak się dowiadujemy jest w toku odruchowa akcja ze strony wszelkich miejscowych obywatelskich stowarzyszeń i organizacyj społecznych i zawodowych, mająca na celu napiętnowanie publiczne karygodnego wybryku „Kurjera Pomorskiego.

Jako obowiązek dziennikarski uważamy za konieczne potępić z całą bezwzględnością elaborat „Kurjera Pomorskiego" jako pracę plugawą. Nie potrzebujemy zaś dodawać, że skonfiskowany artykuł jest co do swej treści kłamstwem najbezczelniejszego rodzaju, zrodzonem w umyśle przestępcy.

Zresztą nie poruszaliśmy tej sprawy wcale, gdyż każdy trzeźwo myślący Wąbrzeźnianin uważał pracę tych „drabów" z „Okrąglaku" za bezczelną; zmusiła nas niestety ta okoliczność, że kilka gazet z naszej dzielnicy, jako i z Warszawy, oraz Małopolski powtórzyło tę wiadomość, chociaż w skróceniu.

— **Król. Nowawieś,** 19. I. 25. r. Chcąc na poczcie tutejszej kupić kilka znaczków pocztowych (których nie zawsze można dostać) trzeba często pół godziny lub dłużej czekać, a p. Masłowski, kierownik tej agentury się z miejsca nie rusza, zupełnie lekceważy sobie publiczność, tak, jakoby nie był do tego zobowiązany. Kwit od listu poleconego dostaje się zwykle za kilka dni, lub wcale nie, w pokoju służbowym nie zawsze jest zamiecione, listy podobno zaraz nie odchodzą, za przesłanie pieniędzy płaci się więcej niż na innych pocztach. Gazety wypożycza się tam osobom, które takowych nie abonamują, a listonosz na drugi dzień pogniecione, czasem podarte przynosi. Niektórzy odsyłają paczki lub pieniądze z Wąbrzeźna, gdyż zaufania nawet u publiczności brak.

Czy Dyrekcji jest o tem wiadomo? —

Czy taki urzędnik nie mógłby być zredukowany?

Jeden z wielu.

— **Kowalewo.** Tut. Stow. Św. Wincentego à Paulo urządza w niedzielę dnia 31. bm. w sali p. Schreiberowej przedstawienie amatorskie. Odegrany zostanie piękny dramat w 5 aktach pt. **„Pod błogosławieństwem matki".** Spodziewać się należy, że miejscowe, jakoteż okoliczne obywatelstwo na przedstawienie to podąży jaknaliczniej, gdyż czysty zysk przeznaczony na naszych biednych.

— **Chełmża.** (Nieszczęśliwy wypadek). Przy zakładaniu ulicznych lamp elektrycznych zatrudniony monter firmy Siemens i Schuckert nie zważając, że prąd nie był wyłączony, dotknął się głową górnych drutów. Skutki tej nieostrożności były straszne. Porażony przez prąd zawisł w tej chwili na wysokości trzeciego piętra. Zanim zastosowano środki zapobiegawcze, ubiegło pół godziny i z niemałym trudem zdjęto bezprzytomnego. Szczęście, że był przyczepiony swym pasem do haka w murze, gdyż spadając, byłby się niechybnie zabił. Zaniesiono go do lecznicy powiatowej, gdzie lekarz przyprowadził go po kilku godzinach do przytomności.

— **Grudziądz.** Okropny czyn wywołał w mieście ogólne bardzo przykre wrażenie. Dokonany został ub. soboty po godz. 9 wieczorem. Mianowicie mieszkający coś od roku przy ul. Sienkiewicza nr. 9 lekarz dr. Michał Szymaszek, liczący lat 30, uśmiercił wystrzałem z rewolweru znacznie starszą żonę, a następnie w ten sam sposób popełnił samobójstwo. Powodem była chorobliwa zazdrość i posądzanie żony, podobno niesłuszne, o niewierność małżeńską. Dr. Sz., który żył wobec tego z żoną w niezgodzie, poczynił już kroki o rozwód, ostatecznie zaś chciał zastrzelić pewnego nauczyciela, którego uważał za kochanka swej żony. Gdy w sobotę porwawszy w najwyższem rozdrażeniu rewolwer chciał wybiedz dla wykonania tego zamiaru a żona usiłowała go wstrzymać, uczynił to, o czem u góry mowa. Pochodzi on z Krakowa, gdzie u babki żyje kilkoro dzieci żony z pierwsz. małżeństwa, podczas gdy oni byli bezdzietni. Ożenił się na Kaszubach gdzie był lekarzem przy marynarce. Nieboszczka zajęta była w Grudziądzu jako nauczycielka w Szkole Handlowej. Była to osoba dobra, jak zeznaje służąca, która w krytycznym dniu, zagrożona przez pracodawcę rewolwerem, z obawy o swe życie zamknęła się w kuchni i słyszała odgłosy strzałów dopiero po kilku minutach z okna przywołała policję, która otworzywszy drzwi zastała w przedpokoju odnośnego mieszkania na 1. piętrze dwa trupy ludzkie. Pómoc mieszkającego w pobliżu dra. Frendla był awięc już bezskuteczną.

— **Fabryka Herzfeld i Victorius** otrzymała większe zamówienia z Turcji. — Jest to objaw pocieszający, gdyż więcej ludzi będzie miało pracę.

— **Lidzbark.** (Z Rady Miejskiej — do więzienia.) Robotnik Figurski, który będąc urzędnikiem miejscowej Kasy Chorych, dopuścił się różnych przestępstw, skazany został na 2 lata więzienia i pozbawienia praw obywatelskich na przeciąg 5 lat. Sąd kazał skazanego natychmiast aresztować. Jest on jednym z nowowybranych radnych.

— **Morzeszczyn.** Wypadek parowozu. We wtorek 12 b. m. o godzinie 2 w nocy wykoleił się na stacji Morzeszczyn parowóz pociągu towarowego podczas przetaczania. Pociąg miał skutkiem tego 5 godz. opóźnienia. Ruch pociągów nie był wstrzymany.

— **Wrocławki.** Nieszczęśliwy wypadek. We czwartek, dnia 7 bm. gdy p. Wojnowski wracał z Chełmna do domu, samochód zawadził o kamień i przewrócił się, przyczem p. Wojnowski, jak i jego szofer, odnieśli poważne obrażenia cielesne.

— **Pelplin.** — Miły gospodarz domu. Dnia 13-go b. m. napadł gospodarz domu Józef Klebowski swego lokatora, dentystę Bobowskiego na korytarzu i zabił go bez miłosierdzia kijem, bez jakiejkolwiek przyczyny. Syn napastnika Maksymiljan dusił B. za gardło. Na szczęście jedna z lokatorek była naocznym świadkiem całego tego zajścia i wkroczyła odważnie, zapobiegając dalszemu biciu. Napastnik wszczął wtedy straszną awanturę i zaniepokoił swich wszystich lokatorów. K. był dawniej ak rtnikiem sezonowym, a opecnie w nowe stosónki jakoś się wżyć nie może, szczególnie z lokatorami domu miewa ciągle zatargi, choć wszyscy mu z drogi schodza.

Druk i nakład „Głosu Wąbrzeskiego" w Wąbrzeźnie
Redaktor odpowiedzialny: L. Stachewicz w Wąbrzeźnie.

Wydzierżawienie gospodarstwa

Dr. Sanda w Wąbrzeźnie, obszaru ca 100 mórg, odbędzie się w drodze licytacji **w środę, dnia 27 bm.** o godz. 5-tej po południu w lokalu p. ST. KLIMKA w Wąbrzeźnie

Zawiadowca masy upadłościowej.

Drzewo użytkowe!

W czwartek, dnia 28 stycznia br. odbędzie się w Magistracie w Golubiu publiczna licytacja drzewa użytkowego, w ilości około 50 m³ jak: **akacja, olszyna, dąb i inne.** Bliższe warunki odczytane zostaną na licytacji.

MAGISTRAT.

Jeszcze

przyjmują listowi przedpłatę za „Głos Wąbrzeski" na miesiąc luty. — Prosimy o odnowienie przedpłaty i zachęcenie innych do zaabonowania Głosu Wąbrzeskiego

Urzędowe wiadomości miasta Wąbrzeźna.

Obwieszczenie

o wykonaniu obowiązku szkolnego przez młodocianych.

Wszystkim zakładom przemysłowym, fabrykom itd. zatrudniającym młodocianych pracowników, przypominam dokładne zaznajomienie się z rozporządzeniem Ministerstwa Pracy i Opieki Społ. w porozumieniu z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 31 grudnia 1924 r. Dz. Ustaw nr. 4 z 1925 r., poz. 40 o wykonaniu obowiązku szkolnego przez młodocianych.

Rozporządzenie powyższe nakłada obowiązek na pracodawców zatrudniających młodocianych do sporządzenia wykazów według wzoru w Dz. Ustaw nr. 4 z 1925 r. i przesłania takowego między 1 a 31 styczniem każdego roku do Inspektoratu Pracy 59 Obwodu w Toruniu, ul. Podmurna 70.

Inspektor Pracy 59 Obwodu

(-) J. Dobrowolski

Powyższe podaję do publicznej wiadomości.

L. dz. 1041|II. B. II.

Wąbrzeźno, dnia 18. I. 1926 r.

Urząd Policyjny

(-) Schwarz, burmistrz.

Obwieszczenie

dotyczące wydawania książek inwalidzkich.

Reskryptem z dnia 5 grudnia 1925 r. doniósł Pan Wojewoda Pomorski Panu Staroście, że Powiatowe Komendy Uzupełnień wydawają inwalidom wojennym książeczki inwalidzkie, stanowiące jedyną legitymację inwalidów wojennych.

Wszyscy inwalidzi wojenni, którzy takich książeczek nie posiadają, powinni niezwłocznie się zgłosić do P. K. U. w Toruniu.

L. dz. 1040|II. B. 2.

Wąbrzeźno, dnia 18. I. 1926 r.

Urząd Policyjny

(-) Schwarz, burmistrz.

Ogłoszenie.

W czwartek, dnia 4 lutego b. r. odbędzie się **w Brodnicy**

jarmark

na konie i bydło.

Brodnica, dnia 18 stycznia 1926 r.

MAGISTRAT

(—) JEŻYKIEWICZ, burmistrz

Cześć Straży! Cześć Straży!

Ochot. Straż Pożarna Wąbrzeźno

urządza

w niedzielę, dnia 31 stycznia 1926 r. o godz. 7,30 wieczorem w sali p. J Kaczyńskiego

Przedstawienie Amatorskie

odegrane będzie:

Marek Łopian

komedja w 3 aktach ze śpiewami

ułożona przez Bonifacego Wrzosa

Czarny i Biały Murzyn

żart sceniczny w dwóch odsłonach.

Rzecz dzieje się w małem mieście.

Ceny miejsc: rezerwowe 3,— zł. I miejsce 2 zł., II miejsce 1,50 zł. wstęp na salę 1,00 zł.

Sprzedaż biletów u druha Kurkierewicza

Generalna próba

odbędzie się w piątek, dnia 29 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali p. Kaczyńskiego

Wstęp dla dzieci 30 gr. - dla dorosłych 1,00 zł.

Po przedst. ZABAWA TANECZNA.

O jaknajliczniejszy udział Szanownego Obywatelstwa miasta i okolicy prosi

Zarząd.

Oszczędności

od jednego złotego począwszy przyjmujemy i oprocentowujemy na dogodnych warunkach.

Na życzenie wypożyczamy stalowe skarbonki.

Dyskontujemy mniejsze weksle na :-: dogodnych warunkach spłaty :-:

Na poczet spłaty starych depozytów utworzył Bank Ludowy podług uchwały Walnego Zebrania z d. 16-go sierpnia b. r.

fundusz waloryzacyjny z 1-szą ratą zł. 1500

Bank Ludowy w Wąbrzeźnie

Spółdzielnia zap. z nieogr. odpowiedzialnością.

Dominium Blizinki p. Bursztynowo

sprzeda za gotówkę

każdą ilość słomy, kartofli, oraz wyprzedaje krowy, jałowice, stadniki i rasowe owce, kotne (maciory). Dalej wyprzedaje różne bryczki, wozy robocze pługi, brony, kultywatory i lorki do torfu.

Poleca zarazem dobrego

szwajcara

z zaciągiem od 1 kwietnia 1926 r.

Nie reklama — fakt

8.000 Portretów!! Darmo!

Dla rozpowszechnienia naszego zakładu fotograficznego między czytelnikami „Głosu Wąbrzeskiego", postanowiliśmy **rozdać 8.000 portretów darmo** Przynieście lub przyślijcie do zakładu naszego fotografję (starą lub nową, pojedyńczą, podwójną, lub grupę) z waszym dokładnym adresem, na poniższym numerowanym kwicie i na odwrotnej stronie fotografji podać prosimy również nazwisko i adres, a otrzymacie w przeciągu 14 dni retuszowany, artystycznie wykonany, ze zdumiewającem podobieństwem portret, oprawiony w eleganckie passe-partout rozmiaru 35—45 cm. Skorzystajcie jaknajprędzej z mojej propozycji, gdyż dla reklamy wyznaczyliśmy ograniczoną ilość, tylko 8.000 portretów. **Jako wzajemną usługę,** gdy będziecie (a to napewno) z portretów zadowoleni, proszę polecić nasz zakład wśród znajomych. Fotografję wysłaną otrzymacie z powrotem w całości, bez żadnego uszkodzenia wraz z portretem. Za passe-partout, przesyłkę, opakowanie i zwrot kosztów ogłoszeń prosze przysyłać 5 złotych. Nasz zakład, egzystując już od dłuższego czasu, równie cieszył się uznaniem i tem samem daje zupełną gwarancję co do uczciwości naszej propozycji, my jednak obowiązujemy się zapłacić **1.000 złotych** temu, kto dowiedzie, że wymienione warunki nie będą dotrzymane. Przekazy i listy prosimy adresować:

Zakład fotograficzny „FOTO-PORTRET" Warszawa, ul. Próżna Nr. 7,

Skrz. poczt. nr. 586. — — — Telefony: No.No. 134-51.

Kwit 2029. Zgodnie z powyższą ofertą, proszę zakład fotograficzny „Foto-Portret" w Warszawie nadesłać mi darmo portret fotograficzny rozmiaru passe-partout 35—45 pod warunkiem, że żadnych wydatków, prócz przekazanych w dniu dzisiejszym 5 złotych, nie ponoszę.

Imię
Nazwisko
Adres
Przy grupach należy twarz przeznaczoną do powiększenia oznaczyć X

Ostrzeżenie

Prosimy o zwrócenie specjalnej uwagi na adres naszego zakładu fotogr., gdyż w ostat. czasach ukazały się ogłoszenia o podobnym charakterze niesumien. firm, przeważnie z m. Łodzi ujawniające się wyłudzaniem dodatkowych opłat, gdyż przed wykończeniem zamówienia żądają dopłaty za wyretuszowanie i wykończenie portretów, czego należy się bezwzględnie wystrzegać. My zaś po otrzymaniu 5 zł. za koszta wymienione w powyższem ogłoszeniu wysyłamy w oznaczonym terminie artystycznie wykonany (retuszowany) portret oprawiony w passe-partout rozmiaru 35 x 45 bez żadnej dopłaty, dzięki czemu otrzymujemy liczne podziękowania od naszych klijentów, którzy nas polecają wśród swoich znajomych.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w Wąbrzeźnie, stanowiąca podwórze obszaru 2,53 arów, wartości użytkowej 3.900 mk. i 1,70 arów o wartości użytkowej 460 mk. i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Wąbrzeźno, tom XXIII karta 247 i tom XXXVII, karta 986 na imię kupca **Aleksandra Lontkowskiego w Wąbrzeźnie** zostanie dnia

31 marca 1926 r. o godzinie 10 przed południem

wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 2.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 2. XII. 1925 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzycieli i innych prawach.

Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie, albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Wąbrzeźno, dnia 15 grudnia 1925 r.

Sąd Powiatowy.

Zginął

pies

wilczyca wabi się Hera

proszę oddać za wynagrodzeniem ul. Kolejowa Nr. 74 II part.

Dwóch

chłopców

mających chęć wyuczyć się kucharstwa przyjmie

Jan Kaczyński

Hotel Dwór Wąbrzeski.

---

3 wysoko cielne dobre

krowy

kupię zaraz

Zgł. przyjm. eksp. Głosu Wąbrzeskiego

Kto z panów kupców przemysłowców i rzemieślników

chce

zdobyć potrzebną

gotówkę

Osięgnąć ją może każdy bez wyjątku który się zdobędzie chociaż tylko na jednorazowe ogłoszenie w „Głosie Wąbrzeskim".

Większy sukces oczywiście odnosi ogłoszenie kilkorazowe!

Dwóch panów

poszukuje

dobrze umeblowan.

POKOJU

z całem utrzymaniem lub bez

Zgłoszenia do

Eksped. Głosu Wąbrzesk.

„Hotel Dwór Wąbrzeski"

właść. JAN KACZYŃSKI

poleca swoje

Smaczne obiady z 5 dań	**1**	**zł**
Kolacje z 3 dań	**1**	„
Kotlet	**1**	„
Sznycel	**1**	„

Wszelkie potrawy a la cart po przystępnych cenach

Ia węgiel górnośląski gruby, węgiel kowalski, żelazo sztabowe, podkowy, hacele, gwoździe do podków

oraz wszelkie artykuły żelazne wchodzące w zakres rolnictwa.

Prosimy porównać ceny!

Sprzęty domowe i kuchenne

oddajemy po cenach bardzo korzystnych

ZAKUPUJEMY ZBOŻA

— oraz wszelkie ziemiopłody płacąc najwyższe ceny —

Prosimy porównać ceny!

Przyjmujemy zamówienia na nawozy sztuczne

Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo - Handlowe

Grudziądzka 20. Spółdzielnia z ogr. odp. Oddział Wąbrzeźno Telefon 173.